

# Szumek, Kopyto Wielbłąda

Spoglądam na nią  
Ona tańczy tutaj sama  
Samców odgania  
Jak ta popieprzona dama  
Zaimponował mi  
Ten rękaw ja jej łapie  
Podbijam do niej  
Może mą bajerę złapie?

No no, no witaj mała  
Choć razem podensimy  
Jak się zmęczymy  
No to w melo uderzymy  
Dawaj do baru  
Tam walniemy po secie  
I uwiecznimy tą znajomość w toalecie

Nie, nie, nie jestem taka  
Coś pieprzy mi nad uchem  
Wyciągam blanta  
Może skusi się tym buchem  
Tak z każdym ruchem odpływa mi kobita  
Poczekam trochę  
Kiedy będzie ciut podpita

Siedzę przy barze  
Patrzę, druga do mnie mruga, ta  
Podbija z zapytaniem  
Czy pójde na szluga

Drinka na barze  
I barmana zostawiam  
Bo ja tam nigdy  
Pięknym paniom nie odmawiam

W łapach szlug  
W płucach buch  
A tu kobiety dwie  
Chodźcie małe tam na sale  
Za-zabawimy się

Muza gra, melo trwa  
Dwie panienki i ja  
Nie potrzebna mi tu viagra  
Konar płonie jak trza

Ocierają się ich tyłki, o-ocierają się  
Suty sterczą im z emocji  
Dobrze wiem czego chcę  
Potrze na dół, coś mi oko przyciąga  
Mokre całe ich kopyta wielbłąda

Ja biorę je za ręce  
Obracam je i kręcę  
One chcą czegoś więcej  
Na chatę biorę je  
Wy mi rozpalacie serce  
I staję tu w rozterce  
Od której zacząć pierwszej  
Tylko Bóg jeden wie

Ah, co one mają w sobie  
Rozebrane w połowie  
Bielizna sex na sobie

Ah, jak to jara mnie  
Moje gesty nie przypadek  
Prawa łapa na pośladek  
I zaczynamy zabawę  
Klepię suki byle gdzie

Dziewczyny teraz serio  
Bo to nie jest ironia  
Otwórzcie swoje stajnie  
Bym tam wprowadził konia  
To nie czas na kabaret  
To nie na żarty pora  
Jednej wsadzę aż po bile  
Drugiej wsadzę także wora

Pieprzę je pod wpływem bitu  
One wydzierają się  
Farba leci mi z sufitu  
Wtedy kiedy pieprzę je  
To jedyny moment w życiu  
Więc posłuchaj tu mnie byku  
Bo jedyny trójkąt jaki miałeś  
To ten w bagażniku